



NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXVII

Grudzień 2022 – Styczeń 2023

Nr 12 (326)

Boże Narodzenie – wyjątkowy czas

Dlaczego te święta są takie wyjątkowe?

Powodów jest wiele, ale zwróćmy uwagę na trzy.

Po pierwsze, tej nocy i w czasie tych świąt, Miłość staje się być bardzo konkretna: Cezar August, Betlejem, spis ludności, Kwiryniusz, Syria, nawet pieluszki, żłób, pasterze, aniołowie, gwiazda – bardzo dużo konkretów. Miłość jest konkretna – Słowo staje się Ciałem. Żadne inne święto nie wymaga tyle konkretów, co Boże Narodzenie. Pamiętaliśmy chociażby o przygotowaniu Wieczerzy Wigilijnej – o choinkach, ozdobach, prezentach, o barszczu, o uszkach, o grochu, kapuście, rybach – jakby zrobić całą listę, to zobaczcie ile jest w tym konkretów. Żaden inny wieczór, żadne inne święta nie są tak konkretne. Miłość jest konkretna w czasie tych dni. I dlatego są one wyjątkowe.

Bo rodzice nieraz mówią, że nasz syn jest ogólnie bardzo dobry – ale konkretnie to nie pomagał, w czasie przygotowań do świąt trzeba było go non stop prosić, żeby wyniósł chociażby śmieci. Moja żona jest ogólnie bardzo kochana – ale konkretnie to nie umie odpuścić. Wiecie, bardzo nas męczy ta miłość ogólna. Słowa – kocham – wypowiedziane z przyzwyczajenia. Ta miłość idealna, związana tylko z pojęciami. Człowiek tak w głębi serca jest małym dzieckiem i cieszy się konkretnym prezentem. Mąż, żona, dzieci potrzebują konkretnej miłości. Więc to czyni te święta bardzo wyjątkowymi – bo Bóg, który był zawsze, który istniał zawsze – staje się namacalnym konkretem i takim będzie do końca życia, kiedy będzie przywracał wzrok niewidomym, kiedy będzie leczył paralityka, kiedy będzie rozmnażał chleb. A więc te święta są wyjątkowe, bo z nich miłość wylewa się w sposób konkretny.

Dlaczego jeszcze?

Drugi powód: bo w czasie tych dni Miłość jest bardzo wywyższająca. To jest naprawdę niesamowite, że oni przyszli z Nazaretu. Nie wiem jaką wioskę czy miasteczko w Polsce można porównać do tej zapadłej wioski. To jest niesamowite, że tak naprawdę chodziło o Maryję, nie o kogoś innego i też niesamowite, że rodzi w takim miejscu, które nie jest hotelem 5-gwiazdkowym, nawet nie jest żadnym hotelem. To jest niesamowite, że Bóg przychodzi w takich warunkach. Dlaczego? Otóż dlatego, żeby pokazać ludziom, że ja was kocham, że dla mnie miejsce nie jest istotne, dla mnie warunki nie są istotne. Jezus przychodzi tak, jakby chciał powiedzieć: *Naprawdę, ludzie kochani, nie ma takiej rodziny, nie ma takiej biedy moralnej czy materialnej, w której Ja bym się nie mógł narodzić. Każdego człowieka wywyższam.*

Gdyby dziś papież Franciszek przyjechał do Krakowa i nie poszedł na ul. Franciszkańską tylko do kogoś z ulicy

Lentza, to ta rodzina, do której by poszedł, czułaby się wyjątkowo, byłaby wywyższona. Bóg mógłby się urodzić w pałacu Heroda, mógłby się urodzić u któregoś z arcykapłanów, ale On wybrał to, co nędzne, żeby pokazać każdemu z nas, że nie ma różnicy między biednym a bogatym, między tym który rządzi, a tym który owce pasie. To dlatego pierwszymi osobami, które widziały Mesjasza, byli pasterze (którzy nie mieli zbyt dobrej renomy), ale przez to Bóg ich wywyższa. Pokazuje, że zależy mu na każdym człowieku.

Dlaczego jeszcze te święta są tak bardzo wyjątkowe?

Może dlatego, że w tych świętach objawia się miłość wieczna. Zobaczcie ile osób już nie zasiadło z nami do wigilijnego stołu, a i tak ciągle ich wspominamy. Jak pięknie wyglądają w święta cmentarze, gdzie jest tak dużo zapalonych zniczy, tak jakby był 1 listopad. I to jest takie bardzo normalne. Bo gdzieś w tych ludziach, którzy zapalają znicze, którzy odwiedzają zmarłych, jest to głębokie przeświadczenie, że tam w Betlejem narodziła się miłość wieczna. To Dziecię przynosi takie życie, że nawet śmierć nie jest w stanie go zniszczyć. I to jest niesamowite, że Bóg do każdego z nas mówi: *Nie bój się śmierci, nie bój się choroby, bo jeśli raz się narodziłeś, to żyć będziesz na wieki. Dusza ludzka jest nieśmiertelna.*

Kochani Parafianie, Goście, Przyjaciele!

Boże Narodzenie, święto rodzącego się życia i początek człowieka, jest czasem radości, wdzięczności i życzliwości. Z tej okazji przyjmijcie najserdeczniejsze życzenia: zdrowia i obfitości łask, jakie przynosi Jezus – Syn Boży. Niech przez modlitwę i kontemplację Nowonarodzonego Jezusa umacnia się w naszych sercach miłość i wiara w żywą obecność Chrystusa pośród nas oraz nadzieja w zwycięstwo Jego Królestwa. Czasy, w których przypadło nam żyć, nie należą do łatwych ani spokojnych. Wielu z niepokojem patrzy, co dzieje się w dzisiejszym świecie i uczy się żyć w tej wyjątkowej rzeczywistości. Niech Niepokalana Matka, pochylona z miłością nad Dzieciątkiem, wyprasza Wam, moi kochani, stosowne łaski na każdy dzień. Niech Boże błogosławieństwo towarzyszy Wam w każdej chwili Waszego życia.

Szczęść Boże!

Ojciec Proboszcz Klaudiusz Bartos

Przyjmijcie najlepsze życzenia świąteczne od całej Wspólnoty Braci Franciszkanów oraz Redakcji „Naszej Wspólnoty”

Informacje duszpasterskie Grudzień 2022 r.

25.12. – Niedziela: Uroczystość Narodzenia Pańskiego. Msze święte będą sprawowane w godz.: 7:30, 9, 10:30, 12, 13:15 i ostatnia Msza święta o godz. 18.

26.12. – Poniedziałek: święto św. Szczepana, pierwszego męczennika. Msze święte o godz.: 6, 7:30, 9, 10:30, 12, 13:15 i ostatnia Msza święta o godz. 18.

27.12. – Wtorek: święto św. Jana, Apostoła i Ewangelisty.

28.12. – Środa: święto Świętych Młodzianków, męczenników.

30.12. – Piątek: święto Świętej Rodziny z Nazaretu. O godz. 18:30 Msza święta w intencji małżeństw z naszej Parafii, w szczególności za pary obchodzące jubileusz 25- i 50-lecia zawarcia związku małżeńskiego.

31.12. – Sobota: ostatni dzień roku 2022. O godz. 18 nabożeństwo dziękczynno-przełagalne, o 18:30 Msza święta dziękczynna za rok 2022 z okolicznościowym kazaniem.

Styczeń 2023 r.

1.01. – Niedziela: Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. Msze święte będą sprawowane w porządku niedzielnym: 6, 7:30, 9, 10:30, 12, 13:15, 18 i 20.

5.01. – Pierwszy czwartek miesiąca: o godz. 18:30 Msza święta w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja oraz w intencji Akcji Katolickiej.

6.01. – Pierwszy piątek miesiąca: uroczystość Objawienia Pańskiego. Msze święte o godz. 6, 7:30, 9, 10:30, 12, 13:15, 18 i 20. Poświęcenie kredy i kadzidła podczas każdej Mszy świętej – będą one do nabycia w kościele.

7.01. – Pierwsza sobota miesiąca: od godz. 9 kapłani udadzą się do chorych z posługą sakramentalną. O godz. 18 różaniec, o 18:30 Msza święta w intencji prośb i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Róż Żywego Różańca.

8.01. – Niedziela: Święto Chrztu Pańskiego.

15.01 – II Niedziela Zwykła.

22.01. – III Niedziela Zwykła (Niedziela Słowa Bożego).

25.01. – Środa: święto Nawrócenia św. Pawła, Apostoła.

29.01. – IV Niedziela Zwykła.

Mędrcy świata, monarchowie, gdzie spiesznie dążycie?

Mamy problem z Uroczystością Objawienia Pańskiego lub – jak wolimy ten dzień nazywać – ze Świętem Trzech Króli. Nie bardzo potrafimy wytłumaczyć, czym właściwie to Objawienie jest, kto i komu się objawia. Ale z królami też mamy problem; można nawet pokusić się o śmiałe stwierdzenie, że cały Kościół ma z nimi problem. Dlaczego?

Zazwyczaj w Nowym Testamencie jest tak, że ewangelie synoptyczne opisują te same wydarzenia, ale w różny sposób, co potwierdza ich wiarygodność. Natomiast o przybyciu do Betlejem królów – a raczej mędrców ze wschodu lub magów – pisze jedynie św. Mateusz (por. Mt 2, 1-12) i to w dość nieprawdopodobnym stylu. Z relacji Ewangelisty wiemy, że ci mężczyźni byli bogaci, wykształceni i mądrzy, a w pewnym momencie wyruszyli w długą podróż za gwiazdą, by odnaleźć Mesjasza. Nie wiemy natomiast, skąd dokładnie przybyli. Nie wiemy nawet do końca, ilu ich było – liczba „trzy” pochodzi z tradycji i nawiązuje do darów, które ze sobą przynieśli. Nie znamy też ich imion, a litery „C + M + B”, które zapisujemy na drzewiach podczas kolędy, wcale nie oznaczają Kacpra, Melchiora i Baltazara, ale są skrótem łacińskiej wersji zdania: „Niech Chrystus błogosławi ten dom” (*Christus mansionem benedicat*).

Wydaje się, że w tym wspomnieniu o mędrcach ze wschodu wszystko jest nie tak, że najłatwiej je włożyć między bajki i podważyć wiarygodność Ewangelii oraz, przy okazji, różnych innych spraw w Kościele. Ci bardziej złośliwi dodają, że magowie wracali do swojego domu inną drogą nie dlatego, że tak nakazał im anioł, ale że się *zawiedli*. Przemierzali pół świata, żeby ujrzyć Króla, naopowiadali wszystkim po drodze o silnym i potężnym władcy, a oto znaleźli w ubogim żłobie małe, bezbronne dziecko owinięte w pieluszki, w towarzystwie nie królewskiego dworu, a bydła. Wybrali więc inną trasę, by nie musieć nikomu tłumaczyć się z tego, co widzieli, bo było im wstyd.

By odkryć sens tego wydarzenia i jego znaczenie oraz dostrzec w nim istotę Objawienia Pańskiego, warto spojrzeć na tę sytuację przez pryzmat jednego, niepozornego zdania z Ewangelii: „Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima” (Mt 2, 3). Oto do rządcy państwa przychodzi trzech egzotycznych gości (mędrców, magów,

uczonych) w kolorowych szatach, w dodatku jeden – według tradycji – ciemnoskóry, i oznajmniają, że gdzieś nieopodal urodził się Król. Przybyli ze wschodu, a w symbolice biblijnej to kraina zupełnie nieznana. Pojawiają się więc nie wiadomo skąd, wyglądają dziwnie, mówią dość niewiarygodne rzeczy, a na dodatek podążają za osobliwym znakiem astronomicznym, który obwieścił im narodziny Mesjasza. Czy ktoś mógłby potraktować ich poważnie? Przecież łatwiej byłoby uznać ich za szaleńców! Dlaczego więc Herod się przestraszył?

Musiało być w tych dziwnych mężczyznach coś niezwykłego. Coś, co wskazywało, że podążają oni za prawdą, że są zdeterminowani, by ją odnaleźć. Herod musiał zrozumieć, że to nie są ludzie, którzy kłękają przed byle czym, plotką lub złudzeniem, ale skoro przemierzali pół świata – musiało to być tego warte. Herod zrozumiał i przestraszył się, bo ich zawziętość, determinacja i stanowczość nie pozostawiała złudzeń, że w Betlejem Judzkim faktycznie narodził się Król, Mesjasz i Zbawiciel, w którym widział dla siebie zagrożenie.

Oto, jak objawia się Bóg – w prawdzie. „*Powstań! Świeć, Jerozale, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłyśka nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan, i Jego chwała jawi się nad tobą*” – czytamy u proroka Izajasza. A święty Paweł w Liście do Efezjan napisze: „(...) *przez objawienie oznajmiona mi została ta tajemnica*”. Kościół daje nam Uroczystość Objawienia Pańskiego i święto Trzech Króli, byśmy zadali sobie pytanie, w jaki sposób my sami podążamy za prawdą, gdzie jej poszukujemy i czy potrafimy oddać jej pokłon, jakakolwiek by ona nie była?

Mędrcy ze wschodu są ludźmi o niezłomnych sercach pełnych nadziei. Są ludźmi podążającymi za prawdą – i to za wszelką cenę, bez względu na trud tej drogi. A gdy już ją znaleźli – Obietnicę Zbawienia leżącą w żłobie, gdy już oddali jej pokłon, wrócili do domu inną drogą. Człowiek po spotkaniu z Bogiem zawsze wraca inną drogą.

Czasem warto być trochę nie z tego świata.

Iwona Jeleń

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 600 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-301 Kraków.

Boże Narodzenie mówi: Bóg istnieje i działa!

Znowu Boże Narodzenie... Girlandy kolorowych świateł na ulicach, w sklepach i w domach, no tu może trochę mniej, bo musimy oszczędzać prąd. Bieganie, krzątanie i prezenty. I słowa życzeń: miłe i ciepłe, ale coraz częściej zdawkowe i ogólnikowe: życzenia „wesołych świąt”, „udanej gwiazdki”, „cieplej, domowej atmosfery”. Na świątecznych kartkach wszechobecne choinki, śnieg, bałwanki, renifery i pękate Mikołaje z workami prezentów. Wszystko tak piękne, że aż ckiwe... tylko często żłóbka brak.

Są wszyscy, oprócz Dzieciątka Jezus, Maryi i Józefa. Współczesne świętowanie Bożego Narodzenia można by porównać do świętowania imienin, na które przybyli wszyscy zaproszeni... z wyjątkiem solenizanta. Dziwnie by to wyglądało... Oczywiście mamy dzisiaj do czynienia z nieustannym wypłukiwaniem chrześcijańskiej istoty Świąt Bożego Narodzenia. Mamy te grube krasnale biegające w reklamie Coca-Coli, koncentrowanie się na samych prezentach, otumanianie tym, że są to magiczne święta, jakby to była niesamowita wyprawa w kosmos. Mamy tak właściwie do czynienia z galopującą laicyzacją.

Trudno być ekspertem, jeśli o chodzi przygotowanie do świąt. Myślę, że każdy Polak ma taki gen bożonarodzeniowy. Wzrastaliśmy dzięki tym świętom i te święta nas kształtowały. Składają się na naszą tożsamość katolicką, polską, rodzinną. Ja bym zachęcał przede wszystkim, żeby nie bać się, nie uciekać od świąt Bożego Narodzenia, bo widać pewien smutny i niepokojący trend przejęty z zachodniej Europy, który nawet się dobrze zadomowił u nas, gdzie wiele ludzi ucieka od Bożego Narodzenia. Albo w tzw. *holly holliday*, czyli święta śniegu i nart, wielu wtedy też chce wyjechać w poszukiwaniu słońca i palm, odmienności. Wielu boi się spotkania z rodziną, bo w rodzinie są problemy; często te rodziny są popękane, patchworkowe, rodziny dotknięte alkoholem, cierpieniem, chorobą. Trudno jest spędzać święta Bożego Narodzenia w rodzinie, która nie czuje się zbawiona, odkupiona. W której brakuje miłości Boga, witaminy „M”. Dlatego lepiej jest spotkać się z równymi sobie, otworzyć butelkę, zaliczyć kilka drinków i... po świętach.

Jest takie piękne porównanie u Ojców Kościoła: oni mówili, że żłób, do którego został złożony mały Pan Jezus, oznacza grzech. Więc Chrystus przychodzi świadomie, żeby pojawić się w miejscu, gdzie doświadczyliśmy największego zła, gdzie pojawił się grzech. Właśnie po to przychodzi Chrystus, żeby grzech wziąć na siebie. W kołędach, które będziemy śpiewać, będzie ciągle nam wybrzmiewało to, że przyszedł Odkupiciel. To jest właśnie prawdziwy motyw radowania się ze świąt Bożego Narodzenia. Istotne jest to, że w każdym z nas jest warstwa ludzkiej słabości, ludzkiej nędzy i grzechu. Potrzebujemy Mesjasza, potrzebujemy Zbawiciela. Dobra Nowina polega na tym, że On przychodzi.

Myślę, że Boże Narodzenie to są święta, które powinny być przede wszystkim piękne. Dlaczego tak myślę? Dlatego, że chwała Boga jest piękna. Chwała Boga objawia się w tym, że; jak pisze św. Jan; „*Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami i oglądaliśmy Jego chwałę*”. Chwałę Boga. Boże Narodzenie jest elementem głoszenia Ewangelii. Sama istota Bożego Narodzenia jest taka, że najpierw przychodzą aniołowie do pasterzy, potem przychodzą pasterze do Świętej Rodziny, potem przychodzą także mędrcy, a potem Święta Rodzina idzie dalej i ogłasza Dobrą Nowinę, ogłasza narodzenie się Jezusa Zbawiciela. W centrum uwagi jest propozycja, jaką składa nam Bóg, propozycja bycia wybawionym ze zła, małoduszności, egoizmu przemocy, z tego wszystkiego, co ludzkie serce produkuje, pod warunkiem, że przyjmie-

my Zbawiciela. Boże Narodzenie to też święta pojednania, przebaczenia, poszukiwania kogoś, kogo się zapomniało. To święta, które mają wydobyć pokłady dobroci, szlachetności, które nieraz są spychane w głębsze warstwy nas samych. To są święta, w których w centrum stoi osoba. Jeśli Chrystus przychodzi, żeby zbawić mnie, jako osobę, to zbawia też moje relacje z drugim człowiekiem.

Święta Bożego Narodzenia są mową Boga. Są dobrą Nowiną nie tylko dla nas ludzi wiary, tych, którzy czują się odkupieni i radują się z narodzenia Zbawiciela, ale także dla tych, dla których Chrystus stanowi przedmiot poszukiwania prawdy, nadziei, miłości. Myślę, że wielu ludzi nieświadomie poszukuje spotkania z miłością Boga, ze Zbawicielem. Święta Bożego Narodzenia mają taką charakterystykę, że jakby wzmagają to, co jest szlachetne, piękne i dobre. Boże Narodzenie to narodziny Chrystusa w naszych sercach. Pozwolić Jezusowi narodzić się w nas oznacza, że stajemy się zwiastunami miłości. Podobnie jak Jezus jest miłosnym słowem Ojca, tak my jesteśmy maleńkimi słowami miłości w wielkim Słowie – Jezusie Chrystusie. Boże Narodzenie stanie się naprawdę, kiedy historyczne narodziny w Betlejem zaistnieją teraz, dzisiaj, w nas. „*Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi... lecz świat Go nie poznał*” (J 1,9–10). Czujemy ból św. Jana w momencie, kiedy o tym pisał. Czy wolimy żyć w naszych własnych ciemnościach, czy pozwolimy, aby On, który jest Światłem świata, je rozświetlał? Bowiem na przekór wszystkim naszym wątpliwościom i błędom, Boże Narodzenie mówi: Bóg istnieje. Kto przyjmuje to wiarą, dla tego nie ma już absolutnej samotności. On, Dziecię Jezus, jest obecny. Światło, którym stał się Nowonarodzony, w historii i dla historii, jest światłem ze Światła – Bożej miłości.

Nadzieja i odwaga wychodzące z tego Światła otrzymują przez to zupełnie inną głębię. Z tej perspektywy świętowanie Bożego Narodzenia oznacza przeżywanie tego święta, którego nie ustanowiliśmy my sami, ale które otrzymaliśmy w darze od Boga. To w zasadniczy sposób odróżnia święta kościelne od zwykłego wolnego czasu, od wszelkiej organizowanej przez nas samych rozrywki, niekoniecznie mającej coś wspólnego z rzeczywistością Bożego Narodzenia.

Umiłowani Bracia w świętym Ojcu Franciszku, posługujący w parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP, Drozdzy Parafianie: radość Bożonarodzeniowa jest nam dana raz na zawsze w narodzeniu Dziecka, w którym Bóg zechciał się stać jednym z nas. W Bożym Narodzeniu, jeszcze przed wszelkimi naszymi darami, jesteśmy już wcześniej obdarowani. Wigilijny wieczór jest takim właśnie czasem, kiedy stając razem wokół świątecznego stołu, w postawie miłości i przebaczenia, otwieramy Biblię i czytamy o tym, co choć wydarzyło się ponad dwa tysiące lat temu, nadal się wydarza. Życzę wszystkim takiego zadziwienia, jakiego doświadczała Maryja w tym czasie. Życzę, aby kolejny raz Boże Narodzenie wzywało nas do zmiany myślenia i życia, i niech tak się stanie, bo to oznacza, że powtórnie dotknęła nas nowość niewyczerpanej tajemnicy Bożej Miłości. Czas świąt Bożego Narodzenia wciąż, i na szczęście, pozostaje w naszej świadomości, jako czas radosnych, rodzinnych świąt. Całe piękno przeżywania tych świąt niech będzie radością z przeżycia wspólnoty w rodzinie, zdolnością przebaczenia, otwartością i gościnnością, bycia darem dla drugiego, bo to wszystko wyrasta z chrześcijaństwa, z fenomenu, w którym Bóg staje się człowiekiem, przychodzi na świat i obdarowuje nas sobą. Rodzi się, jako krucha bezbronna Miłość, która zmieni na zawsze rzeczywistość tego świata.

Życzę pięknych w Bogu i błogosławionych świąt dla każdej i każdego z Was w rodzinach tej parafii.

Ojciec Prowincjał Jacek Koman OFM

Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka (J 14, 27)

Nie trudno zauważyć, ale przeważnie pod koniec roku kalendarzowego jesteśmy bombardowani w środkach masowego przekazu oraz na forach internetowych, informacjami, horoskopami, wizjami i przepowiedniami dotyczącymi tego, co nas czeka w nadchodzącym roku. Z reguły na te tematy wypowiadają się osoby, które tak naprawdę z chrześcijaństwem mają niewiele wspólnego, a z tzw. nauczaniem Kościoła o Czasach Ostatecznych jest im chyba nie za bardzo po drodze.

Trzeba przyznać, że zawsze w klimacie obaw i lęku żegnamy się ze *Starym Rokiem* i podobnie witamy *Nowy Rok*. I czy to nam się podoba, czy nie, strach i lęk są częścią ludzkiego życia. Lęk towarzyszy nam od dzieciństwa, ale chyba doświadczmy go bardziej w wieku dojrzałym. Strach zagląda nam bardziej w oczy, kiedy zauważymy, że wskazówki naszego zegara nieubłagalnie odmierzają bliskość końca ziemskiego życia.

Ale ...

Ale uczeń Chrystusa nie ma powodu, aby lękać się, ponieważ nie jest sam. *Nie lękajcie się i otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi*. Te słowa wypowiedział św. Jan Paweł II w homilii inauguracyjnej swój pontyfikat (22 X 1978 r.) na placu św. Piotra w Rzymie.

Zatem nie lękajmy się gdyż, jesteśmy w rękach Boga. On wie, że ostatnie słowo nie należy do zła i tego co nieracjonalne. To On jest jedynym Panem świata i życia. On – Chrystus, wcielone Słowo Boże, tak nas umiłował, że złożył w ofierze samego siebie, umierając na krzyżu dla naszego zbawienia. Im bardziej pogłębialiśmy naszą zażyłość z Bogiem, przesyconą miłością, tym łatwiej nam pokonać jakikolwiek rodzaj lęku i strachu oraz łatwiej zrozumieć, pojąć a nawet odczytać tzw. *znaki czasu* bezpośrednio poprzedzające powtórne przyjście Tego, Którego pamiątkę narodzenia teraz, z taką czułością, obchodzimy.

Czas paruzji, czyli czas powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa, nie jest nam znany, ale Bóg dał i daje ludziom pewne znaki, które pozwalają pomóc nam wierzącym dobrze przygotować się na to powtórne przyjście Jezusa. Te znaki mają uświadomić nam, że należy żyć w gotowości. Tych znaków jest wiele, ale pragnę – bazując na Piśmie Św., zwrócić uwagę na trzy, jak miemnam bardzo istotne: *ogólne zawirowania i zaburzenia w świecie, konflikty wewnętrzne społeczne i nieład w Kościele* oraz *pojawienie się Antychrysta*.

Ogólne zaburzenia w świecie

W tym względzie bardzo wymowne są tzw. *Mowy eschatologiczne* Jezusa Chrystusa na kartach Ewangelii. W Mt 24, 6-8 czytamy: *Będziecie słyszeć o wojnach i o pogłoskach wojennych; uważajcie, nie trwóźcie się tym. To musi się stać, ale to jeszcze nie koniec! Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będzie głód i zaraza, a miejscami trzęsienie ziemi. Lecz to wszystko to jest dopiero początek boleści*.

Ten fragment daje do zrozumienia, że u początku zbliżającej się paruzji, wśród narodów pojawi się niezgoda. Ziemię nawiedzą liczne klęski naturalne, oraz rozpocznie się *ucisk* chrześcijan. Wśród zamętu, który ma wybuchnąć – a może już wybuchł – my jako chrześcijanie mamy *rozumieć i czytać rzeczywistość*, która wiedzie do bliskości z Bogiem. Ale pod żadnym pozorem nie należy rozpaczać i bać się. Wcześniej czy później wiek buntu przeciw Bogu przemienie i powstanie *nowa ziemia i nowe niebo* bez smutku, grzechu i śmierci.

Ale to nie koniec trwogi i cierpień. Po okresie wielkiego i krwawego *ucisku*, nastąpi paruzja Jezusa Chrystusa. To powtórne przyjście będzie miało swój uroczysty i chwalebny po-

chód pośród wielkiego kataklizmu kosmicznego i nieszczęść: *Zaraz po tym ucisku w owe dni słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku; gwiazdy zaczną spadać i moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką mocą i chwałą* (Mt 24, 29-30).

Czy dzisiaj nie *narzekają wszystkie narody* na to co się dzieje (np. kryzys gospodarczy i ekonomiczny, kryzys w rodzinach, problemy związane ze zmianami klimatycznymi)? Czy dzisiaj wszystkie narody żyją w zgodzie? Czy nie ma konfliktów na skalę lokalną czy też światową? A czy informacje o erupcjach wulkanów, klęsk żywiołowych albo epidemii nam nie towarzyszą?

Konflikty wewnętrzne społeczne i nieład w Kościele

Wszystkie Ewangelie dają do zrozumienia, że prześladowanie uczniów Jezusa bezpośrednio poprzedza Jego powtórne przyjście. Można rzec: *prześladowanie wiernych to, sztandar przewodni, który idzie na czele paruzji Jezusa Chrystusa*.

I tutaj pozwolę się odwołać do dwóch cytatów z Pisma Św.:

W Mt 24, 9-13 czytamy przestrożę Mistrza z Nazaretu: *Będziecie w nienawiści u wszystkich narodów, z powodu mego imienia. Wówczas wielu zachwieje się w wierze; będą się wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić. Powstanie wielu fałszywych proroków i wielu w błąd wprowadzą ... Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony*.

Następnie w Łk 21, 16-19 mamy kolejne ostrzeżenie: *wydawać was będą nawet rodzice, bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprawią. I z powodu mego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. Ale włos z głowy wam nie spadnie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie*.

I tutaj pozwolę sobie na cztery dopowiedzenia i wyjaśnienia do tych tekstów.

1. Zaczniemy niejako od końca i optymistycznie, że *wytrwałość do końca* jest matką sukcesu. Wytrwałość i siła woli zapewniają nagrodę. Te dwa powyższe teksty zdają się pouczać wprost: *jeśli wytrwasz – i nie jest ważne to, że może w czasie prześladowania umrzesz – to pomimo wszystko jednak żyć będziesz*, gdyż poprzez wytrwanie *aż do końca* przy Jezusie, zyskuje się życie – życie wieczne. *Trzeba dać życie, aby życie otrzymać*. Życie za życie gwarancją sukcesu i zbawienia. Mocny akcent jest tutaj położony na wytrwałość, gdyż to za nią dają nagrodę: *wieniec zwycięstwa* jak to trafnie zauważa św. Paweł: *Czyż nie wiecie, że gdy zawodnicy biegną na stadionie, wszyscy wprawdzie biegną, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę?*

2. W Ewangelii Jezus przestrzega, że prześladowania będą bardzo bolesne i dotkną one rodziny od wewnątrz, gdyż nieufność, pomówienia i zdrada, pojawiają się zarówno ze strony rodziców i rodzeństwa, a także krewnych i przyjaciół. Dlatego bycie uczniem Jezusa wymaga z *jednej strony* stawianie Boga ponad rodziną i wszystkim innym, a z *drugiej strony* taki stan rzeczy może stać się załącznikiem powstania *konfliktu pokoleń* w łonie rodziny.

Nauczanie biblijne przestrzega przed pojawieniem się – na tle religijnym – rozłamów w rodzinie, które doprowadzą do tego, że zanikną w nich takie wartości jak solidarność międzyludzka, lojalność przyjacielska, szacunek międzypokoleniowy czy też powszechnie uznane i przyjęte za dobre i poprawne, normy i wartości moralne.

Celem ataku będą przede wszystkim rodzice jako ci, którzy trzymają się wiary, ładu i porządku moralnego. Natomiast dzieci – w takich sytuacjach – zdają się wykazywać wszelką determinację, aby doprowadzić wierzących ze swego otoczenia, do milczenia ... a nawet śmierci.

Niech się nie trwoży serce... *dc ze s. 4*

To wtedy dojdzie do takich dramatycznych rzeczy, że *brat wyda brata na śmierć i ojciec swoje dziecko; powstaną dzieci przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią* (Mk 13, 12).

3. W Mt 24, 9-10 czytamy, że *wielu zachwieje się w wierze; będą się wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić*. Taki stan rzeczy doprowadzi do zamętu w łonie wspólnoty Kościoła. Będzie to czas nieposłuszeństwa, a zarazem czas próby miłości międzyludzkiej i wewnątrzwspólnotowej, skoro *będą się wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić*. W taki oto sposób *miłość*, która jest i miała być fundamentem budowania wspólnoty wiernych, zostanie obrócona w nienawiść. *To co złe zatriumfuje, a to co dobre pójdzie w zapomnienie: zło zacznie rządzić a dobro upadnie, czyli nastąpi odwrócenie porządku moralnego*.

4. W bliskości paruzji pojawiają się też fałszywi prorocy i mesjasze, którzy będą głosić Ewangelię niezgodną z prawdziwym Chrześcijaństwem i tym samym uwiodą słabych i nieświadomych w wierze: *wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem Mesjaszem. I wielu w błąd wprowadzą* (Mt 24, 5).

Spirala zła, która stopniowo będzie się rozkręcać u kresu dziejów, doprowadzi do wielkiego odstępstwa od wszystkiego co dobre i budujące: *w dniach ostatnich nastaną chwile trudne. Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, wyniośli, pyszni, bluźniący, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, niegodziwi, bez serca, bezlitośni, miotający oszczerstwa, niepohamowani, bez uczuć ludzkich, nieprzychylni, zdrajcy, zuchwali, nadęci, miłujący bardziej rozkosz niż Boga. Będą okazywać pozór pobożności, ale wyrzekną się jej mocy* (2 Tm 3, 1-5).

Bardzo interesujące jest fakt, iż centralne miejsce w tym powyższym katalogu złych zachowań, skłonności i nawyków zajmuje zwrot *miotający oszczerstwa*, a oszczerstwa w języku greckim to *diaboloí*. A zatem u kresu dziejów, człowiek będzie wykazywał *skłonności diabelskie*. Będzie starał się wszystkich podzielić i poróżnić, doprowadzając tym samym do totalnego zaniku w nim cech dziecka Bożego.

Na horyzoncie ludzkości jest rysowana totalna dehumanizacja, degradacja dobra we wszelkiej postaci oraz dekadencja wszelkich wartości społeczno-moralnych. Wielka niegodziwość ludzka stanie się *apogeum* Czasów Ostatecznych. Ta niegodziwość to swoisty gwóźdź do trumny ludzkości. Zepsucie tak dalece się posunie, iż nastąpi powrót do ... czasów wierzy Babel, czyli zostanie odwrócony porządek Boży.

Wystąpienie Antychrysta

Jednym z ostatnich etapów końca dziejów ma być pojawienie się *Antychrysta*, zwanego również *synem zatracenia* i *człowiekiem grzechu*. Zwrot *Antychryst* (gr. *antichristos*) występuje w Piśmie Św. tylko w 1 J 2, 18. 22; 4, 3; 2 J 7. Jest On przeciwnikiem i rywalem Chrystusa o czym świadczy gr. przedrostek *anti*, czyli łacińskie *contra*. Antychryst jest przeciwieństwem Jezusa. Jeśli Jezus Chrystus jest *Pełnią łaski*, to tamten jest *pełnią grzechu*. Zadaniem Antychrysta jest przede wszystkim *przekręcanie istoty orędzia ewangelizacyjnego*, czyli osadzenia zła w miejsce dobra.

Antychryst, fałszywi prorocy i nauczyciele mają wywozić się z chrześcijańskich Kościołów. Jedną z głównych cech, po którym poznamy Antychrysta, to jest zaprzeczenie, że Jezus jest prawdziwym Synem Bożym, Zbawcą oraz Panem. Fałszywi prorocy, nauczyciele i Antychryst, będą twierdzić, iż Jezus nie odgrywa zasadniczej roli w planie Bożym.

Przyjście Antychrysta mają poprzedzić fałszywe znaki, cuda i zwodzenie, w celu odsunięcia ludzi od Boga. Ludzie w poszukiwaniu prawdy pobłądzą a tę sytuację mają wykorzystać *nawiedzeni zbawcy*.

Pismo Św. mówiąc o tzw. *znakach czasu* lub *znakach ostatecznych*, ma na uwadze przede wszystkim znaki mówiące o przemijalności świata, a nie o jego rychłym i tragicznym końcu. Znaki z *góry* były zawsze. Nie mają one na celu nas przestraszyć i wprowadzić w stan lęku, ale dawać do myślenia, żebyśmy już nie żyli tak, jakby celem naszej egzystencji było spełnienie wszystkich naszych pragnień podczas życia na ziemi, ale żebyśmy przekierowali nasze siły witalne i duchowe w stronę Królestwa niebieskiego, *które już jest choć jeszcze nie w pełni*. Ono w Jezusie Chrystusie już *przybliżyło się do nas* (Łk 10, 9), a to oznacza, że Jezus i rzeczywistość z Nim związana są bardzo blisko. On pragnie przyjść, aby królować w naszym sercu, czyniąc nas tym samym zdatnymi do tego, aby po śmierci móc wejść do rzeczywistości pełnej pokoju i miłości, czyli do Królestwa Bożego.

W takim to klimacie, pośród tysięcy przepowiedni, wizji i horoskopów, spójrzmy na Tego, Który do nas przybędzie w tę *Cichą i świętą noc*, gdyż to On, Boży Syn, jest Panem Wielkiego majestatu, Który *Niesie dziś całemu światu Odkupienie win ...*

o. Edmund Urbański

Mario, czy już wiesz?

Mario, czy już wiesz,

kim okaże się Twój syn, Twój mały chłopiec?

Mario, czy Ty wiesz,

że te stópki dwie po wodzie będą kroczyć?

Czy Ty wiesz, że ta mała dłoń powstrzyma wielki wiatr?

Że dałaś życie Temu, kto Tobie życie dał?

Mario czy Ty wiesz,

że pewnego dnia przywróci wzrok ślepemu?

Mario czy już wiesz,

że Twój synek ma wybawić nas od złego?

Czy Ty wiesz,

że Twój chłopiec już niebiańskie ścieżki zna?

Że patrząc w jego oczy, najświętszą widzisz twarz?

Mario... Mario...

Ślepemu wzrok, głuchemu dźwięk, zmarłemu życia dar,

Chromemu krok, niememu pieśń, przynosi Chrystus Pan!

Mario czy Ty wiesz, kim naprawdę jest maleńki Twój bohater?

Mario czy Ty wiesz, że pewnego dnia On rządzić będzie światem?

Czy Ty wiesz, że to właśnie On pokona grzech i śmierć?

Dziecko śpiące w Twych ramionach

na imię ma „Jam Jest”.

Tekst polski: Piotr Nazaruk,

Cover TGD, Album: „Kolędy świata”, 2015.

Plan wizyty duszpasterskiej w roku 2023

2 stycznia 2023 r. rozpoczynamy w naszej Wspólnocie Parafialnej wizytę duszpasterską. Potraktujmy „kolędę” jako spotkanie połączone z modlitwą. Duszpasterze odwiedzający dom czy mieszkanie przychodzą do Rodziny przede wszystkim z Bożym błogosławieństwem. W czasie wizyty duszpasterskiej prosimy, aby na stole nakrytym białym obrusem, były: krzyż, świece i woda święcona.

Plan wizyty duszpasterskiej:

2 stycznia (poniedziałek):

ul. Palacha 15 i ul. Makowskiego 8

3 stycznia (wtorek):

ul. Stachewicza 40A, ul. Stachewicza 19
i ul. Stachewicza – domki

4 stycznia (środa):

ul. Stachewicza 40, ul. Niska – domki
i ul. Nałkowskiego – domki

5 stycznia (czwartek):

ul. Chełmońskiego 4 i ul. Stanisławskiego – domki

6 stycznia (piątek):

ul. Berwińskiego – domki, ul. Modrzejewskiej – domki,
ul. Modrzejewskiej 18, ul. Wodzinowskiego – domki
i ul. Wielkotyrnowska – domki

7 stycznia (sobota):

ul. Wysockiego – domki i ul. Ehrenberga – domki

8 stycznia (niedziela):

ul. Murarska 3B, 3C, 19 i ul. Murarska – domki

9 stycznia (poniedziałek):

ul. Wielkotyrnowska 20 i 39

10 stycznia (wtorek):

ul. Makowskiego 18 i 20

11 stycznia (środa):

ul. Elsnera 24

12 stycznia (czwartek):

ul. Różyckiego 6,
ul. Mehoffera, ul. Gdyńska i ul. Elsnera – domki

13 stycznia (piątek):

ul. Różyckiego 4 i ul. Weissa 20

14 stycznia (sobota):

ul. Różyckiego 7 i ul. Weissa 18

15 stycznia (niedziela):

ul. Weissa 14 i 16

16 stycznia (poniedziałek):

ul. Różyckiego 5 i ul. Chełmońskiego – domki

17 stycznia (wtorek):

ul. Jaremy 14 i 14A

18 stycznia (środa):

ul. Jaremy 14B i ul. Weissa 8

19 stycznia (czwartek):

ul. Lentza 2 i 4

20 stycznia (piątek):

ul. Lentza 6 i ul. Gnieźnieńska 26

21 stycznia (sobota):

ul. Jaremy: 1, 3, 5, 7, 9

22 stycznia (niedziela):

ul. Jaremy: 11, 13, 15, ul. Zygmuntowska – domki
ul. Zygmuntowska – bloki

23 stycznia (poniedziałek):

ul. Gnieźnieńska 24 i ul. Jaremy 21

24 stycznia (wtorek):

ul. Gnieźnieńska 22 i ul. Pużaka 5

25 stycznia (środa):

ul. ul. Pużaka 8 i ul. Jaremy 25

26 stycznia (czwartek):

ul. Jaremy 23 i ul. Czerwieńskiego 10

27 stycznia (piątek):

ul. Radzikowskiego 66 i 72

28 stycznia (sobota):

ul. Pużaka 2 i ul. Radzikowskiego 74

29 stycznia (niedziela):

ul. Gnieźnieńska – domki, ul. Pużaka – domki
ul. Czerwieńskiego – domki
i ul. Radzikowskiego – domki

30 stycznia (poniedziałek):

kolęda dodatkowa.

Miłość Wigilijna

Miłość unizona do człowieka,

by nauczyć go kochać ,

Miłość wydana na codzienny trud,

by nikt nie powiedział

jak można wymagać,

nie zaznawszy mozolów, kłopotów,

Miłość powierzona ludzkim rękom,

by uczyć jak przebaczać,

Miłość prosząca o zrozumienie i pomoc,

by Miłosierdziem zadziwić i rozczulić

rozgniewane serce i zemsty myśli.

*Magdalena Urzędowska
– tercjarka III Zakonu Franciszkańskiego*